

14 czerwca. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Wj 19, 2-6a)

(Wj 19, 2-6a)

Po przybyciu na pustynię Synaj Izraelici rozbili obóz na pustyni. Izrael obozował tam naprzeciw góry. Mojżesz wszedł wtedy na górę do Boga, a Pan zawołał na niego z góry i powiedział: «Tak powiesz domowi Jakuba i to oznajmisz Izraelitom: Wy widzieliście, co uczyniłem Egipcjowi, jak niosłem was na skrzydłach orlich i przywiodłem was do Mnie. Teraz, jeśli pilnie słuchać będziecie głosu mego i strzec mojego przymierza, będziecie szczególną moją własnością pośród wszystkich narodów, gdyż do Mnie należy cała ziemia. Lecz wy będziecie Mi królestwem kapłanów i ludem świętym».

(PS 100 (99), 2-3. 4-5)

Refren: My ludem Pana i Jego owcami

Służcie Panu z weselem,
stańcie przed obliczem Pana z okrzykami radości.
Wiedźcie, że Pan jest Bogiem,
On sam nas stworzył, jesteśmy Jego własnością,
Jego ludem, owcami Jego pastwiska.

W Jego bramy wstępujcie z dziękczynieniem,
z hymnami w Jego przedsionki,
chwalcie i błogosławcie Jego imię.
Albowiem Pan jest dobry,
Jego łaska trwa na wieki,
a Jego wierność przez pokolenia.

(Rz 5, 6-11)

Bracia:

Chrystus umarł za nas, jako za grzeszników, w oznaczonym czasie, gdy jeszcze byliśmy bezsilni. A nawet za człowieka sprawiedliwego podejmuje się ktoś umrzeć tylko z największą trudnością. Choć może jeszcze za człowieka życzliwego odważyłby się ktoś ponieść śmierć. Bóg zaś okazuje nam swoją miłość właśnie przez to, że Chrystus umarł za nas, gdy byliśmy jeszcze grzesznikami. Tym bardziej więc będziemy przez Niego zachowani od karzącego gniewu, gdy teraz przez krew Jego zostaliśmy usprawiedliwieni. Jeżeli bowiem, będąc nieprzyjaciółmi, zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Jego Syna, to tym bardziej, będąc już pojednanymi, dostąpimy zbawienia

przez Jego życie. I nie tylko to – ale i chlubić się możemy w Bogu przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez którego teraz uzyskaliśmy pojednanie.

Aklamacja (Mk 1, 15)

Bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię.

(Mt 9, 36 - 10, 8)

Jezus, widząc tłumy, litował się nad nimi, bo byli znękan i porzuceni, jak owce niemające pasterza. Wtedy rzekł do swych uczniów: «Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo». Wtedy przywołał do siebie dwunastu swoich uczniów i udzielił im władzy nad duchami nieczystymi, aby je wypędzali i leczyli wszystkie choroby i wszelkie słabości. A oto imiona dwunastu apostołów: pierwszy – Szymon, zwany Piotrem, i brat jego Andrzej, potem Jakub, syn Zebedeusza, i brat jego Jan, Filip i Bartłomiej, Tomasz i celnik Mateusz, Jakub, syn Alfeusza, i Tadeusz, Szymon Gorliwy i Judasz Iskariota, ten, który Go zdradził. Tych to Dwunastu wysłał Jezus i dał im takie wskazania: «Nie idźcie do pogan i nie wstępujcie do żadnego miasta samarytańskiego. Idźcie raczej do owiec, które poginęły z domu Izraela. Idźcie i głosźcie: Bliskie już jest królestwo niebieskie. Uzdrawiajcie chorych, wskrzeszajcie umarłych, oczyszczajcie trędowatych, wypędzajcie złe duchy. Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie».

Komentarz:

Wysyłając swoich uczniów na praktykę apostołską, Pan Jezus powiedział im: „Nie idźcie do pogan... Idźcie raczej do owiec, które poginęły z domu Izraela”. Również sam o sobie powiedział do Kananejki, która prosiła Go o uzdrowienie swojej córki: „Jestem posłany tylko do owiec, które zginęły z domu Izraela” (Mt 15,24). Jaka prawda Boża kryje się w tych stwierdzeniach? Bo przecież nie ma najmniejszej wątpliwości, że Jezus umarł za wszystkich ludzi, a Ewangelia powinna być głoszona wszystkim narodom. „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody! — polecił Zmartwychwstały przed swoim odejściem do Ojca. — Chrzcijcie je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (Mt 28,19).

Zarazem głoszenie Dobrej Nowiny zaczęło się wśród dzieci Abrahama. Dlaczego? Fakt ten odsłania coś bardzo ważnego na temat samej istoty naszej wiary. Mianowicie chrześcijaństwo jest czymś nieskończenie więcej niż wzniosłą i prawdziwą ideą religijną. Chrześcijaństwo jest to Jezus Chrystus, Syn Boży współwieczny Ojcu Niebieskiemu, który dla nas stał się konkretnym człowiekiem. Bo człowiekiem nie da się być inaczej niż konkretnie. Nawet Syn Boży, ażeby stać się człowiekiem, musiał się urodzić w ściśle określonym miejscu i czasie, z konkretnej matki, w konkretnym narodzie.

Otóż przyjmując ludzką naturę, Syn Boży urodził się w narodzie żydowskim. Nie dlatego, żeby ten naród był lepszy albo mądrzejszy od innych narodów, ale dlatego, że takie było postanowienie Boże, aby właśnie z tego narodu wyszedł Zbawca wszystkich ludzi. Naród ten przez wieki był przygotowywany na przyjęcie Zbawiciela. To dzięki długim dziejom Starego Testamentu właśnie z tego narodu zostali powołani pierwsi głosiciele Ewangelii, jak również ci, którzy w dniu

Zesłania Ducha Świętego jako pierwsi poprosili ich o chrzest. Rychło jednak Kościół osiągnął świadomość, że w powołaniu do zbawienia „nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie” (Ga 3,28).

I aż do skończenia świata będziemy w Kościele pamiętać zarówno o tym, że Pan Jezus urodził się wśród nas jako „syn Dawida i syn Abrahama” (Mt 1,1) i dzieciom Abrahama jako pierwszym głosił swoją Ewangelię, jak o tym, że już podczas Jego ziemskiego życia wydarzyło się bardzo wiele faktów wskazujących na to, że Ewangelia o zbawieniu przeznaczona jest dla wszystkich narodów.

o. Jacek Salij OP